

**GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

## **OBCHODY ROCZNICY ŚMIERCI J.PIŁSUDSKIEGO W PŁOCKU I POWIECIE PŁOCKIM W LATACH 1936 - 1939**

### **Abstrakt**

Od 1936 do 1939 r. w dniu 12 maja w całym kraju uroczystość obchodzono rocznicę śmierci J. Piłsudskiego. Podobnie było w Płocku. W ramach obchodów odprawiano mszę żałobną w katedrze i w świątyniach innych wyznań, wojsko defilowało głównymi ulicami miasta, w szkołach i instytucjach państwowych odbywały się akademie. Kulminacją uroczystości był apel i zapalenie ogniska w godzinę śmierci Marszałka przed Płytą Poległych.

**Słowa kluczowe** – Józef Piłsudski, Płock, II Rzeczpospolita

### **1. Organizacja uroczystości centralnych w 1936 r.**

Począwszy od pierwszej rocznicy śmierci J. Piłsudskiego w 1936 r. przez kolejnych kilka lat - do 1939 r. - w całym kraju odbywały się uroczystości żałobne. Komitet Naczelny Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, któremu przewodniczył prezydent I. Mościcki, już w marcu 1936 r. zapowiedział, że w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka w całym kraju odbędą się uroczystości żałobne, których charakter i formy ustali Komitet Naczelny<sup>1</sup>. Nastąpiło to w końcu kwietnia 1936 r. 12 maja miał być wprawdzie dniem pracy, jednak muzyka rozrywkowa była zakazana, a instytucje rozrywkowe miały być zamknięte. Tego dnia wszędzie powinny odbyć się uroczystości żałobne według ustalonego porządku: przed południem nabożeństwa żałobne w miejscowych kościołach, po których - tam, gdzie to możliwe - powinny się odbyć defilady wojska i organizacji w rytmie werbli. Wieczorem miały się odbyć akademie żałobne z czytaniem fragmentów z pism i rozkazów J. Piłsudskiego, dostarczonych przez Naczelny Komitet. W czasie akademii wskazana była muzyka żałobna. Całość miała się zakończyć chwilą ciszy o godz. 20.45<sup>2</sup>.

Uroczystości żałobne w 1936 r. miały wyjątkowo uroczysty i rozbudowany charakter. Była to wszak dopiero pierwsza rocznica śmierci J. Piłsudskiego, pamięć o zmarłym była ciągle bardzo żywa. W Wilnie na cmentarzu na Rossie uroczystość pochowano serce Marszałka i jego matkę, w Krakowie kończono sypanie kopca na Sowińcu. Gen. E. Rydz – Śmigły dopiero przygotowywał się do objęcia w pełni spadku po zmarłym wodzu i władzom państwowym zależało na okazałych uroczystościach.

W przygotowaniu do rocznicy włączył się także Kościół katolicki, nakazując poprzez biskupów diecezjalnych, aby księża proboszczowie i prefekci szkolni w uzgodnieniu z przedstawicielami władz państwowych i kierownikami szkół odprawili 12 maja 1936 r.

---

<sup>1</sup> *Uroczystości żałobne w dn. 12.V.36 r.*, „Kurier Mazowiecki” (dalej – „Kur. Mazow.”), 1936, nr 70 z 24 marca, s.1.

<sup>2</sup> *Posiedzenie Wydz. Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 96 z 24 kwietnia, s.1.

nabożeństwa żałobne oraz tegoż dnia w godzinach 20.45 – 21.00 zarządzili bicie w dzwony. Rocznice śmierci J. Piłsudskiego obchodziły szczególnie środowiska legionowe, urzędy i instytucje państwowe oraz wojsko<sup>3</sup>.

O rozmachu uroczystości żałobnych może świadczyć, że w samym tylko woj. warszawskim zorganizowano 348 komitetów obchodów żałobnych, 347 nabożeństw i 138 akademii żałobnych<sup>4</sup>.

## **2. Przebieg uroczystości żałobnych w Płocku i powiecie płockim - 12 maja w 1936 r.**

12 maja 1936 r. związany z sanacją płocki „Kurier Mazowiecki” niemal w całości poświęcony był rocznicy. Na pierwszej stronie w żałobnych ramach umieszczono rysunkowy portret J. Piłsudskiego z czasów legionowych z fragmentami jego przemówień pod wspólnym tytułem „Józef Piłsudski mówi...”. Pomysł był zapożyczony z „Polski Zbrojnej”, która po 12 maja 1935 r. przez szereg numerów pod tym właśnie tytułem zamieszczała wyjątki z rozkazów i przemówień J. Piłsudskiego.

Nawiązując do uroczystości wileńskich K. Bolesta – Modliński zamieścił krótki tekst o wpływie Marii Piłsudskiej na patriotyczne wychowanie syna. Przypomniano także wizytę ówczesnego naczelnika państwa w Płocku 10 kwietnia 1921 r.<sup>5</sup>

Na kolejnej stronie nieznany autor pisał o odpowiedzialności całego narodu za kontynuowanie dzieła J. Piłsudskiego: „*Musimy przecież stać się tymi, którzy – otrzymawszy Polskę silną i pewną życia – uczynić ją potrafią mocarną i szczęśliwą*”. Dalej pisał, że największym osiągnięciem J. Piłsudskiego było odrodzenie państwa polskiego. Natomiast 12 maja 1935 r. nastąpiło odrodzenie duszy polskiej: „*Tego dziedzictwa zmarnować nam nie wolno! Musi ono być rozbudowane i na wieki związane z działalnością każdego Polaka, by się nie powróciło zza grobu srogie, straszliwe zapytanie: Cóżście z trudem żywota mego uczynili?*”<sup>6</sup>.

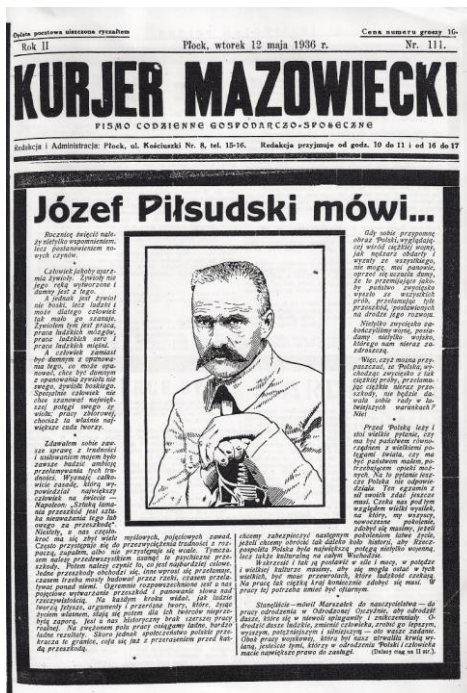
---

<sup>3</sup> Władze diecezjalne w sprawie nabożeństw w dniu 12 maja br., „Głos Mazowiecki” (dalej – „Głos Mazow.”), 1936, nr 103 z 2 maja, s.3; P. Cichoracki, *Z nami jest On. Kult Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wojsku Polskim w latach 1926 – 1939*, Wrocław 2001, s.75 – 76.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, Urząd Wojewódzki Warszawski, Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 95, sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc maj z 10 czerwca 1936 r., s.2, k.151.

<sup>5</sup> Kabe, *Matka i Serce Syna*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 111 z 12 maja, s.2; *Wódz Narodu Pierwszy Marszałek Polski Honorowym Obywatelem m. Płocka*, ibidem, s.3.

<sup>6</sup> T., *Odpowiedzialność przed Jego Duchem*, ibidem, s.4.



Fot.1. „Kurier Mazowiecki” z 12 maja 1936 r.

Znacznie bardziej skromnie rocznicę śmierci J. Piłsudskiego uczcił katolicki „Głos Mazowiecki”, przeznaczając na wspomnienie o zmarłym tylko jedną szpaltę na pierwszej stronie. Bez zbędnej egzaltacji i wyszukanych określeń zmarłego autor tekstu pisał, że z perspektywy roku potwierdziły się przewidywania, że śmierć J. Piłsudskiego była dla Polski przełomem i stworzyła całkowicie nową sytuację. Według publicysty „Głosu Mazowieckiego” „[...] W Polsce zmagają się dziś dwa zasadnicze prądy: twórczy narodowy i destrukcyjny komunistyczny z wszystkimi swymi przybudówkami. Który zwycięży? Bezsprzecznie ten, który, podobnie jak śp. Marszałek Piłsudski, armię polską uważa za źrenicę oka narodu i za niezdobytą twierdzę dla coraz bardziej piętrzących się niebezpieczeństw ze Wschodu i Zachodu”. I dalej autor pisał o znaczeniu armii narodowej – z naciskiem na narodową – dla bezpieczeństwa państwa, podając przykłady ofiarności „społeczeństwa narodowego Wielkopolski”.

Poza tym „narodowa młodzież akademicka na wszystkich uczelniach polskich wypowiedziała bezwzględny walkę komunizmowi i tym, którzy są jego głównymi krzewicielami, tj. żydom. A czy to ślubowanie Polskiej Młodzieży Akademickiej na Jasnej Górze też nie ma swej wymowy? Idziemy ku Polsce, której duchem będzie kultura chrześcijańska w oparciu o wieczny Rzym, a sercem narodu i twardym murem obronnym państwa – potężna i rycerska Armia Narodowa.

Oto myśli, jakie snują bezsprzecznie wszyscy Polscy w rocznicę śmierci pierwszego naczelnego wodza armii w odrodzonej Ojczyźnie”<sup>7</sup>.

Refleksje płockiego środowiska katolicko – narodowego były więc dosyć luźno związane z postacią J. Piłsudskiego i zamykały się w lansowanych od lat hasłach: głównym zagrożeniem dla Polski jest żydokomuna, którą powstrzyma tylko wierność zasadom chrześcijańskim i Armia Narodowa<sup>8</sup>.

W przeddzień obchodów pierwszej rocznicy śmierci J. Piłsudskiego dowódca Mazowieckiej Brygady Kawalerii płk Zygmunt Podhorski odznaczył 11 oficerów 4 psk

<sup>7</sup> W pierwszą rocznicę, „Głos Mazow.,” 1936, nr 111 z 12 maja, s.1.

<sup>8</sup> Obok cytowanego tekstu zamieszczono artykuł nt. bojkotu płockich cukierni przez Żydów i dowcip: „Ilu mamy komunistów?” z odpowiedzią, że tyłu, ilu jest Żydów w Polsce.

brązowym medalem za długoletnią służbę. Wśród uhonorowanych byli dowódca 4 psk płk Mikołaj Więckowski, mjr Władysław Nowacki, mjr Jerzy Pawleniszwili, mjr Henryk Jarocki, mjr Tadeusz Konarski, rtm. Adolf Czarnota i inni<sup>9</sup>.

Poza wojskiem w uroczystościach jak najliczniejszy udział mieli wziąć byli żołnierze Komendanta, skupieni w Związku Legionistów Polskich. Okolicznościowe pismo wystosowali do wszystkich oddziałów – w tym plockiego – prezesi Zarządów Okręgów. Do Wilna miały wyjechać tylko ściśle określone delegacje Zarządu Głównego, Zarządów Okręgów i Kół Pułkowych<sup>10</sup>.

Uroczystości żałobne 12 maja 1936 r. przebiegały według wytycznych Naczelnego Komitetu. Czytamy tam, że „12 maja zjednoczy nas powszechny hold zbiorowy dla Tego, za którego sprawą Naród odrodził się z ducha, odzyskał Wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi. Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spżowym chórem sławić Wielkość i Wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Sławy, wiekopomną trwałość czynów, niezniszczalne prawa Wielkości i trwałości imienia, co przez zasługi stało się drugim imieniem Ojczyzny”.

Według postanowień Komitetu 12 maja nie był przewidziany jako dzień wolny od pracy. Pracownicy państwowi mieli tylko uczestniczyć w uroczystych mszach żałobnych, po których wskazane były defilady wojska i organizacji do taktu werbli. Jedyną dopuszczalną muzyką był hymn narodowy, grany na zakończenie uroczystości. Wyjątkiem było Wilno, gdzie ze zrozumiałych względów uroczystości miały znacznie szerszy charakter. Wilno miało dać sygnał do chwili ciszy w czasie składania do grobu na cmentarzu na Rossie serca J. Piłsudskiego i ciała jego matki. Wieczorem miały się odbyć akademie żałobne, na których dopuszczalne było odczytanie fragmentów pism J. Piłsudskiego, wyboru których miał dostarczyć Komitet Naczelny. Zamknięciem obchodów miały być apele o godz. 20.45. „[...] o tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę, ślubowanie wierności nakazom Józefa Piłsudskiego, mówiących o obywatelskiej służbie – by chwała Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy”. Oczywiście zakazane były wszelkie imprezy rozrywkowe, „skoczna muzyka”, zamknięte miały być kina i teatry<sup>11</sup>.

Zgodnie z tymi wytycznymi przebiegały także uroczystości żałobne w Płocku, przygotowane przez miejscowy komitet. Miasto przybrało żałobny wygląd. Na domach i budynkach państwowych zawisły flagi narodowe, przepasane krepą, w wielu oknach mieszkańcy wystawili portrety zmarłego Marszałka w żałobnych ramkach.

Na polecenie Urzędu Wojewódzkiego wiceprezydent Płocka A. Wernik wydał zarządzenie, zwalniające urzędników i pracowników przedsiębiorstw miejskich od zajęć w dniu 12 maja 1936 r. do godz. 12.00. W ratuszu mieli pozostać jedynie dyżurujący urzędnicy do obsługi interesentów i spraw bieżących. Pozostali mieli wziąć udział w uroczystościach żałobnych, zwłaszcza w uroczystej mszy św., po której na godz. 12.00 mieli wrócić do pracy<sup>12</sup>.

Obchody pierwszej rocznicy śmierci J. Piłsudskiego rozpoczęły się już w poniedziałek 11 maja 1936 r. O godz. 19.00 przez miasto przeszedł capstrzyk pododdziałów 4 pułku strzelców konnych i 8 pułku artylerii konnej. Równocześnie z koszar przy ul. Kilińskiego wymaszerował 4 szwadron 4 psk rtm. Henryka Lewandowicza wraz z plutonem trębaczy, a z

<sup>9</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej – CAW), 4 psk, I.321.34.17, rozkaz dzienny Nr 106 na dzień 12 maja 1936 r. Pozostali odznaczeni to rotmistrzowie: L. Peszkowski, W. Zgorzelski, M. Rasiewicz, F. Ciejko, H. Ławrynowicz.

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej – APP), Związek Legionistów Polskich, sygn. 1, pismo prezesa Zarządu Okręgu ZLP T. Radlickiego do Zarządu Oddziału ZLP w Płocku z 29 kwietnia 1936 r., k.20.

<sup>11</sup> *Odezwa Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 111 z 12 maja, s.3.

<sup>12</sup> APP, akta miasta Płocka, sygn. 25 760, Okólnik nr 8 prezydenta miasta Płocka (b.d.), s.nlb.

koszar przy ul. Padlewskiego – bateria 8 pal z orkiestrą pod dowództwem por. Karola Osten – Sackena<sup>13</sup>. W czasie przemarszu grali tylko werbliści, wybijając rytm marszu.

Szwadron 4 psk maszerował ulicami: al. Kilińskiego, Warszawską, Kościuszki, Grodzką, Bielską i z powrotem – Szeroką, Kolegialną do koszar. Natomiast bateria 8 pal: Padlewskiego, Misjonarską, Sienkiewicza, Tumską i – Kościuszki, Dominikańską, 3 Maja – do koszar. W ten sposób prawie nie było ulicy w mieście, po której nie maszerowałby któryś z pododdziałów, przypominając o przypadającej następnego dnia rocznicy.

Żołnierze, podoficerowie i oficerowie występowali w mundurach wyjściowych, bez płaszczy, w rogatywkach z opuszczonymi podpinkami, z szablami, żołnierze z karabinami, podoficerowie i oficerowie – z pistoletami. Podoficerowie i oficerowie mieli założone opaski żałobne na lewym ramieniu.

Właściwe uroczystości miały miejsce 12 maja. Już o godz. 7.00 rano mieszkańców miasta obudził hejnał, grany przez trębaczy 4 psk i 8 pal z wieży ratusza i wieży przy katedrze. 4 psk o godz. 7.45 zebrał się na placu alarmowym. O godz. 8.00 mjr dypl. Tadeusz Nalepa zdał raport płk. Mikołajowi Więckowskiemu, który odczytał fragmenty z rozkazu marszałka J. Piłsudskiego. Po tym pułk w szyku konnym odmaszerował na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie ustawił się zgodnie z wcześniejszymi dyspozycjami Komendy Garnizonu. O godz. 9.00 płk M. Więckowski zdał raport dowódcy garnizonu płk. Zygmuntowi Podhorskiemu, który dokonał przeglądu 4 psk.

Identyczna uroczystość – jak w 4 psk - odbyła się w 8 pal w koszarach im. Z. Padlewskiego o godz. 8.30. O godz. 9.25 przewidziany do defilady dywizjon 8 pal był już gotowy do przeglądu na pl. Marsz. J. Piłsudskiego. Znowu płk M. Więckowski przyjął raport od mjr. Konstantego Sokołowskiego z 8 pal, potem płk Zygmunt Podhorski przyjął raport od płk. M. Więckowskiego i dokonał przeglądu dywizjonu 8 pal i pozostałych organizacji, zgromadzonych na placu. Przed godz. 10.00 wojsko i inne oddziały – PW i WF, harcerze – odmaszerowały w kierunku katedry, zajmując wyznaczone miejsce przed kościołem.

O godz. 10.00 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne w bazylice katedralnej, odprawiane przez arcybiskupa A.J. Nowowiejskiego w asyście ks. Stanisława Figielskiego i ks. Feliksa Słonickiego oraz w obecności kapituły katedralnej i licznych duchownych. Honorowe miejsca zajęli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i garnizonu. Obecne były praktycznie wszystkie najważniejsze osoby w Płocku: starosta Władysław Rozmarynowski, prezydent miasta Stanisław Wasiaś, wiceprezydent i prezes oddziału płockiego Związku Legionistów Polskich Aleksander Wernik, komendant garnizonu płk Zygmunt Podhorski, dowódca 4 psk płk Mikołaj Więckowski, zastępca dowódcy 8 pal ppłk Franciszek Machowski, prezes Sądu Okręgowego Witold Krzętowski, prokurator Władysław Szczyciński, przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji, korpus oficerski i żołnierze, oddziały Przynależenia Wojskowego i tysiące płocczan.

Wzdłuż nawy głównej stały poczty sztandarowe instytucji i organizacji. Przed ołtarzem ustawiony był przybrany kwiatami symboliczny katafalk z trumną przykrytą biało – czerwonym sztandarem. Podczas mszy pieśni żałobne wykonywał chór katedralny i chór alumnów Seminarium Duchownego pod dyrekcją Marcelego Karczemnego, któremu akompaniowała orkiestra 4 psk. Na koniec mszy duchowni odśpiewali pieśń „Castrum doloris”, a orkiestra 4 psk odegrała hymn narodowy.

Nabożeństwa żałobne odbyły się też w świątyniach innych wyznań. W kościele ewangelickim odprawił je dla młodzieży szkolnej i parafian pastor Adolf Schendel, wygłaszając okolicznościowe kazanie. W sali gimnastycznej 4 psk nabożeństwo dla żołnierzy i mieszkańców wyznania prawosławnego odprawił w języku polskim ks. Wiktor Karwowski,

---

<sup>13</sup> Bateria 8 pal liczyła 40 szeregowych, 4 bombardierów, 4 podoficerów, 1 oficer.

również wygłaszając okolicznościowe kazanie. Pieśni religijne wykonywał chór garnizonowy pod batutą Sidorowa.

W synagodze, tzw. wielkiej, okolicznościowe kazanie dla młodzieży szkół średnich i osób wyznania mojżeszowego wygłosił rabin Mordechaj Dawid Ejdelberg. Po kazaniu odmówiono psalmy, a kantor Samson poprowadził modlitwę za spokój duszy śp. Marszałka. Na zakończenie przemówienie w języku polskim „o nieśmiertelnych czynach Wielkiego Budowniczego Polski” wygłosił nauczyciel Żydowskiego Gimnazjum Humanistycznego Dawid Ejzenberg.

Po nabożeństwie przed budynkiem starostwa odbyła się defilada wojska i Przynsposobienia Wojskowego. Na trybunie honorowej miejsca zajęli wymienieni już oficjele, do których dołączyli biskupi Antoni Julian Nowowiejski i Leon Wetmański. Przed trybuną stanęły poczty sztandarowe instytucji i organizacji. Na rogu ulic Kolegialnej i Dominikańskiej ustawiła się orkiestra 4 psk, którą po defiladzie wojska zastąpiła orkiestra 8 pal. Na dźwięk werbli zaczęła się defilada, prowadzona przez płk. M. Więckowskiego. Najpierw predefilowały konne pododdziały 4 psk<sup>14</sup>, następnie dywizjon 8 pal w szyku konnym, prowadzony przez mjr. Konstantego Sokołowskiego. Po wojsku przeszły męskie i żeńskie oddziały PW oraz pozostałe organizacje. Całość obserwowały tłumy płocczan, na których silne wrażenie musiał zrobić przemarsz przy głuchym odgłosie werbli.

O godz. 13.00, w chwili gdy w Wilnie składane było do grobu serce marszałka J. Piłsudskiego i ciało jego matki, zawyła syrena ratuszowa, po niej syreny na statkach, dając sygnał do 3-minutowej ciszy. Wszelki ruch w mieście zamarł. Zatrzymali się przechodnie, samochody i furmanki, w biurach wstrzymano pracę. W koszarach na dźwięk syren i dzwonów trębacze podali sygnał „bacność”. Na ten znak wszyscy wojskowi przerwali pracę i stanęli w postawie zasadniczej<sup>15</sup>.

Płocczanie byli obecni także w Wilnie. Już 10 maja 1936 r. ze stacji w Radziwiu wyjechał – uroczystie odprowadzany przez cały pułk - poczet sztandarowy 4 psk (1 oficer, 2 podoficerów, 1 szeregowy) pod dowództwem rtm. Leopolda Peszkowskiego. Tym samym pociągiem wyjechał do Wilna dowódca 8 pal płk Edward Robakiewicz. Na uroczystości wileńskie wyjechali przedstawiciele Zarządu płockiego Oddziału Związku Legionistów Polskich. Pojechała również 19-osobowa delegacja pow. płockiego pod przewodnictwem posła BBWR Klemensa Kaczorowskiego. W jej skład wchodziła m.in. Chodelska, której dwaj synowie zginęli w walkach o niepodległość, delegatka Rodziny Wojskowej i innych organizacji. Płocczanie byli częścią ogólnej delegacji woj. warszawskiego, która pojechała specjalnym pociągiem pod hasłem „Mazowsze z hołdem do Wilna”. Była tam także uczennica Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Trzepowie Zofia Tomczakówna, której obszerną relację zamieścił „Kurier Mazowiecki”<sup>16</sup>.

Tymczasem w Płocku uroczystości żałobne trwały nadal. O godz. 16.00 z inicjatywy płockiego oddziału Polskiego Białego Krzyża w ujeżdżalni 4 psk rozpoczęła się akademie

<sup>14</sup> 1,2,3 i 4 szwadron, szwadron liniowy i dwa plutony ze szwadronu ckm.

<sup>15</sup> CAW, 8 pal, sygn. I.322.8.46, rozkaz dzienny Nr 106/36 z 9 maja 1936 r.; 4 psk, sygn. I..321.34.15, rozkaz dzienny Nr 109 na dzień 12 i 13 maja 1936 r.; *Program uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 110 z 11 maja, s.1; *Płock w pierwszą bolesną rocznicę zgonu MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Honorowego Obywatela naszego miasta*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 112 z 13 maja, s.1,3; *Płock w pierwszą rocznicę zgonu śp. Marsz. Piłsudskiego*, „Głos Mazow.”, 1936, nr 112 z 13 maja, s.1; M.Trubas, *Udział garnizonu Wojska Polskiego w życiu międzywojennego Płocka*, „Notatki Płockie”, 2002, nr 1, s.36; idem, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918 – 1939*, Warszawa 2008, s.297.

<sup>16</sup> APP, Związek Legionistów Polskich, sygn. 1, protokół Walnego Zebrania Dorocznego Członków Zw. Legionistów Polskich Oddział w Płocku z 7 czerwca 1937 r., k.390; CAW, 4 psk, sygn. I..321.34.15, rozkaz dzienny Nr 107 na dzień 9 maja 1936 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.46, Rozkaz dzienny Nr 106/36 z 9 maja 1936 r.; *Powiat płocki w hołdzie do Wilna*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 111 z 12 maja, s.3; Z.Tomczakówna, *Moje wrażenia z dnia 12 maja*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 118 z 20 maja, s.3.

żałobna dla wojska i mieszkańców. Na specjalnym podium, udekorowanym kwiatami umieszczono popiersie Marszałka. W szczelnie wypełnionej sali zjawili się przede wszystkim przedstawiciele wojska i dowódcy garnizonu plockiego: płk Z.Podhorski, płk M.Więckowski, ppłk Franciszek Machowski z 8 pal, korpus oficerski i podoficerski, kapelan garnizonu ks. prałat Piotr Kontecki, prezes Żychliński i inni.

Akademię rozpoczął przemówieniem i odczytaniem wyjątków z rozkazów J.Piłsudskiego dowódca garnizonu, po 1-minutowej ciszy orkiestra 4 psk odegrała marsza żałobnego F.Chopina. Potem nastąpiły deklamacje, marsz I Brygady, grany przez orkiestrę 8 pal, występ chóru żołnierskiego pod batutą Marcelego Karczemnego i występy solowe. Akademię zakończył hymn narodowy.

O godz. 18.00 w teatrze miejskim odbyła się kolejna akademia, przeznaczona dla wybranych gości. Obecny był cały establishment miasta. Oprócz wymienionych już osób dodać należy prezesa Towarzystwa Naukowego Plockiego Aleksandra Macieszę. Licznie reprezentowane były 4 psk (25-osobowa delegacja) i 8 pal.

Na scenie zamontowano ekran, na którym – na czerwonym tle – wymalowany był zarys twarzy J.Piłsudskiego. Niżej – na podium okrytym kirem – ustawiono kopię urny z sercem Marszałka. Po bokach leżały skrzyżowane szable i kwiaty. Akademia rozpoczęła się od odegrania przez orkiestrę 4 psk marsza żałobnego F.Chopina, którego zebrani wysłuchali stojąc. Następnie mec. Kazimierz Mayzner, dyrektor Banku Spółdzielczego Zygmunt Maciejowski i aktor plockiego teatru Tadeusz Leszczyc zza ekranu – nie wychodząc na scenę – odczytali fragmenty rozkazów i przemówień J.Piłsudskiego, przeplatane utworami muzycznymi, granymi przez orkiestrę.

Powtórzone więc pomysł sprzed roku, kiedy również w czasie akademii w teatrze nikt nie wychodził na scenę, a głos dobiegał zza kotary od niewidocznych dla publiczności osób.

Ostatnim elementem obchodów rocznicowych był wieczorny apel w godzinę śmierci wodza. Już o godz. 19.30 koło odwachu przed płytą poległych na pl. G.Narutowicza ustawiły się w czworobok oddziały wojskowe i Przysposobienia Wojskowego, oświetlane przez pochodnie. Dowódcą całości wyznaczony został mjr Stanisław Ratajski z 8 pal. Obok płyty stanęły poczty sztandarowe, a na sąsiednich ulicach zgromadziły się tysiące plockan. Wszyscy czekali na godzinę 20.45, kiedy werbliści uderzyli w bębny, oddziały sprezentowały broń, zawyły syreny i zabiły dzwony plockich kościołów z najbliższym dzwonem katedralnym.

Najpierw zabrzmiała 3-krotna karabinowa salwa honorowa szwadronu 4 psk, dowodzonego przez rtm. Mieczysława Fiedlera, a po niej wystrzały armatnie baterii 8 pal. Potem na 3 minuty zaległa martwa cisza.

Po uroczystości na pl. Narutowicza szwadron 4 psk wraz z plutonem trębaczy pomaszerował w kierunku miejsca rozstrzelania gen. Zygmunta Padlewskiego. Tam w blasku pochodni delegacja plockich żandarmów pobrała ziemię na kopiec marszałka J.Piłsudskiego. Tak Płock oddał hołd J.Piłsudskiemu w pierwszą rocznicę śmierci<sup>17</sup>.

Rocznicę śmierci marszałka J.Piłsudskiego obchodzono także na terenie powiatu plockiego. Biorąc pod uwagę wielkość miejscowości, uroczystości na dużą skalę odbyły się w Drobinie. Wzięli w nich udział przedstawiciele miejscowych urzędów państwowych i samorządowych. Stawili się członkowie Zarządu i Rady Gminy, ok. 1000 dzieci ze szkół powszechnych z terenu gminy, przedstawiciele organizacji społecznych i ok. 3 000 mieszkańców Drobin i okolicznych wsi.

---

<sup>17</sup>CAW, 4 psk, sygn. I.321.23.15, rozkaz dzienny Nr 109 na dzień 12 i 13 maja 1936 r.; *Program uroczystości żałobnych w Plocku w rocznicę śmierci śp. Marszałka Piłsudskiego*, „Głos Mazow.”, 1936, nr 110 z 11 maja, s.3; *Akademia żałobna w ujeżdżalni*, „Głos Mazow.”, 1936, nr 111 z 12 maja, s.3; *Płock w pierwszą bolesną rocznicę zgonu MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO...*; *Płock w pierwszą rocznicę zgonu śp. Marsz. Piłsudskiego*.

Na godz. 10.30 przewidziano nabożeństwo w miejscowym kościele. Pośrodku świątyni stanął katafalk z trumną, przykrytą sztandarem miejscowej placówki Związku Peowiaków. Na trumnie umieszczono godło państwa, przybrany kwiatami i zielenią portret Marszałka, krzyż, szablę i żołnierską czapkę. Przy katafalku stanęły poczty sztandarowe i chorągwie żałobne. Wartę honorową pełniło dwóch oficerów rezerwy z szablami i dwóch strażaków z toporkami w rękach. Po mszy na rynku odbyła się defilada organizacji.

Wieczorem o godz. 19.30 odbyła się w miejscowej szkole powszechnej akademia żałobna, przygotowana przez uczniów. W centralnym miejscu sali, wśród kwiatów i zieleni, stał przybrany kirem portret Marszałka, na który padało punktowe światło reflektorów. Z tyłu na tle białej – czerwonej flagi ustawiono 6 sztandarów – Związku Peowiaków, Ochotniczej Straży Pożarnej, dwu stowarzyszeń młodzieży, Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Związku Rzemieślników Chrześcijan. W wypełnionej po brzegi sali zebrani usłyszeli fragmenty przemówień, rozkazów i myśli zmarłego oraz krótki wiersz w wykonaniu uczennicy miejscowej szkoły, która na koniec złożyła wiązanek kwiatów pod portretem J. Piłsudskiego. Po odegraniu hymnu narodowego zebrani o godz. 20.20 przeszli pod Płytę Poległych. O godz. 20.45 odezwały się dzwony kościelne, przewodniczący uroczystości zapalił znicze, sztandary się pochylały, a zebrani oddali hołd Marszałkowi kilkuminutową chwilą ciszy. Tak Drobin uczcił pierwszą rocznicę zgonu J. Piłsudskiego<sup>18</sup>.

Podobna uroczystość, choć na mniejszą skalę, odbyła się w Bodzanowie. Z inicjatywy ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego zawiązał się tam specjalny komitet organizacyjny, do którego weszli przedstawiciele miejscowych organizacji i mieszkańców. Przed południem odbyło się nabożeństwo żałobne. Spod kościoła uformowany pochód, składający się z mieszkańców Bodzanowa i okolicznych wsi, przeszedł pod szkołę, gdzie ustawiona była trybuna. Wejście szkoły było przybrane zielenią, zawieszono godło państwa, w centralnym miejscu umieszczono portret zmarłego wodza, obok stała flaga. Po odśpiewaniu hymnu p. Zauszkiewicz odczytał fragmenty z pism Marszałka. Dzieci i młodzież wyrecytowały okolicznościowe wiersze. Zebrani odśpiewali jeszcze I Brygadę, po czym nastąpiła defilada organizacji i uczniów, prowadzona przez p. Buczyńskiego. Uroczystość zakończyła się minutą ciszy.

Wieczorem w udekorowanej stosownie do okoliczności świetlicy szkolnej odbyła się akademia żałobna. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły A. Walczak, znowu odczytano fragmenty z pism Marszałka i odśpiewano hymn narodowy. Choć w relacji tego brakuje, ale na pewno o godz. 20.45 nastąpiła kulminacja uroczystości w postaci 3-minutowej ciszy<sup>19</sup>.

W rok po śmierci Marszałka Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych RP podjął uchwałę zakupu przez strażaków dla wojska samochodu strażackiego względnie pięciu motopomp. W związku z tym zarząd oddziału powiatu płockiego, kierowany przez starostę Władysława Rozmarynowskiego wezwał zarządy straży pożarnych z terenu powiatu do składania ofiar na ten cel do 30 maja 1936 r.<sup>20</sup>. Efekty tej akcji nie są znane.

### 3. Uroczystości żałobne 12 maja w 1937 r.

W 1937 r. drugą rocznicę śmierci obchodzono równie uroczyście, jak przed rokiem. Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał specjalną instrukcję dla komitetów wojewódzkich ze szczegółowym scenariuszem uroczystości. Według ustalonego programu przed południem miały się odbyć nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań, z najważniejszą mszą, transmitowaną przez radio z katedry

<sup>18</sup> *Dzień 12 maja w Drobinie*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 115 z 16 maja, s.3.

<sup>19</sup> *Z Bodzanowa. Uroczystość żałobna z związku z pierwszą rocznicą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 122 z 26 maja, s.4.

<sup>20</sup> *Ochotnicze Straże Pożarne powiatu płockiego dla armii*, „Kurier Mazowiecki”, 1936, nr 124 z 28 maja, s.1.



warszawskiej. Po nabożeństwie audycja radiowa dla dzieci i młodzieży w szkołach. Zasadnicze uroczystości przewidziano wieczorem, co było związane z godziną zgonu Marszałka. A więc: O godz. 20.40 przy biciu dzwonów kościelnych i wyciu syren fabrycznych miały zapłonąć ogniska, tzw. ofiarne stopy, o godz. 20.45 – 3-minutowa chwila ciszy i zatrzymanie wszelkiego ruchu ulicznego, na koniec odczytanie wyjątków z pism i rozkazów J. Piłsudskiego. W Warszawie na stopniach Belwederu, w Krakowie na Wawelu i w Wilnie na cmentarzu na Rossie przewidziano składanie wieńców i kwiatów przez przedstawicieli władz państwowych, organizacje i społeczeństwo. Obchody miał zakończyć uroczysty koncert muzyki polskiej w Filharmonii warszawskiej.

Flagi państwowe miały być opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą, portrety Marszałka również przepasane krepą, podobnie sztandary wojskowe i organizacyjne. Asysta sztandarów miała mieć żałobne opaski na lewym ramieniu.

Nowym elementem programu, powtarzającym w następnych latach było zapalenie ogniska, nazywanego ofiarnym stosem, w centralnym, bądź reprezentacyjnym punkcie miasta, przy którym zbierali się uczestnicy uroczystości<sup>21</sup>.

Podobnie jak rok wcześniej Naczelny Komitet wydał okolicznościową odezwę, w której czytamy: „Obywatele! Przed dwoma laty strudzone pracą przestało bić serce Józefa Piłsudskiego.

*Skurczem bólu odpowiedziały miliony serc w Narodzie. Troską zasnuły się oblicza. Prysł spokój o jutro, którym oddychał każdy, gdy losy państwa w Jego rękę widział.*

*Dziś w Jego naukach pragniemy znaleźć wskazania, jak spokój odzyskać, na czym poczucie naszej mocy zbiorowej ugruntować.*

*Zajrzyjmy w prawdziwą treść tego co zrobił, a tam odpowiedź znajdziemy.*

*Los Mu kazał przez całe życie iść w awangardzie i budzić ducha w Narodzie. Budzić, by własne siły rozprężył, by na swoje sumienia i na honor swój byt Rzeczypospolitej przejął.*

*By w służbie na rzecz Państwa, w jego obronie, w poszanowaniu jego praw – Naród przyszłość swą własnym budował wysiłkiem.*

*Testament ten w rocznicę zgonu przypominamy, niech na każdy dzień naszego życia wskazaniem będzie”*<sup>22</sup>.

Komisariat Rządu natomiast wydał zarządzenie nakazujące, by 12 maja był dniem żałoby narodowej, zakazując imprez rozrywkowych w całym kraju od godz. 6.00 rano 12 maja do godz. 6.00 rano 13 maja 1937 r. W lokalach gastronomicznych mogły być włączone odbiorniki radiowe, ale pod warunkiem nastawienia kanału Polskiego Radia ze stosownym na ten dzień programem<sup>23</sup>.

Program uroczystości rocznicowych opracowany był w najdrobniejszych szczegółach. Ich organizatorzy otrzymali specjalną instrukcję, w której nakazywano po 3-minutowej „chwili ciszy” o godz. 20.48 przy płonących ogniskach odczytać myśli J. Piłsudskiego. Jak czytamy w instrukcji „*odczytujący rozpoczyna od wstępu umieszczonego przed cytatami, po czym po 5-sekundowej przerwie odczytuje myśli Marszałka. Czytać należy wolno, głośno, zrozumiale, należyście akcentując poszczególne słowa. Po odczytaniu każdej cytaty należy zachować 5-cio sekundową przerwę*”.

W przygotowanym scenariuszu odczytujący miał najpierw wygłosić wstęp: „*W skupionym milczeniu i ciszy oddaliśmy hołd pamięci Józefa Piłsudskiego równo o tej godzinie,*

<sup>21</sup> APP, Związek Legionistów Polskich, sygn. 1, rozkaz Nr 7/37 Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich z 5 maja 1937 r., k.384; *Dzień żałoby narodowej*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 101 z 4 maja, s.2; *Program uroczystości żałobnych w drugą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego (12.V.1937 roku)*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 106 z 11 maja, s.3; *W drugą rocznicę zgonu śp. Marsz. Piłsudskiego. Uroczystości żałobne w Płocku*, „Głos Mazow.”, 1937, nr 107 z 11 maja, s.1; E.Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 – 1939*, Toruń 2004, s.248 – 249.

<sup>22</sup> *W rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 107 z 12 maja, s.3.

<sup>23</sup> *Dzień żałoby narodowej*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 106 z 11 maja, s.3.

*kiedy przed dwoma laty On życie swe ziemskie zakończył. Wysłuchajmy uważnie kilku myśli Jego tak, abyśmy je zrozumieli”.*

Dalej zamieszczono 5 wypowiedzi J. Piłsudskiego:

*„- Są ludzie i są ludzkie prace tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nami.*

*- Wyroki Stwórcy skazują ludzi na t e ziemię rzuconych na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby jak ta sosna życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemscy wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną.*

*- Trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz »dzisiaj«.*

*- Honor nasz polegać powinien na służbie. Komu zasłużymy – służymy Ojczyźnie. A służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych.*

*- Nie oddamy Anin piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo”<sup>24</sup>.*

W Płocku zwyczajowo rocznicę śmierci J. Piłsudskiego czciły najbardziej środowiska piłsudczykowskie (Związek Legionistów Polskich, Związek POW-iaków, Związek Strzelecki), wojsko, urzędy i szkoły. Praktycznie wszyscy działali na polecenia swoich władz wyższych: 4 psk i 8 pal na rozkaz Dowództwa Okręgu Korpusu Nr I w Warszawie, Związek Legionistów Polskich i Związek Peowiaków na polecenie swoich władz okręgowych, a szkoły na polecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz kuratorium warszawskiego.

W piśmie Zarządu Okręgu warszawskiego ZLP do kolegów z Zarządu Oddziału w Płocku czytamy patetyczne słowa: *„W drugą rocznicę zgonu cała Polska składa Wodzowi hold. Apel uczuć. Każdy człowiek tak czi rocznicę jak potrafi. Mocny, prosty meldunek żołnierski, skarga cicha, łza szczerą... na co kogo stać. My wiarę Wodzowi niesiemy, wiarę w niezniszczalność Jego wielkiego dzieła i moc Ducha, co wiecznie w Polsce żyć musi.*

*Wiarę w wieczne życie Wielkiego Wodza.*

*W trumnie wawelskiej zamarł głos, a jednak wciąż rozbrzmiewa wśród nas. Zawarty się oczy, a patrzą na nas zawsze i wszędzie.*

*Serce Jego – nieśmiertelne.*

*Głoszone przez Twórcę Niepodległości Polski myśli, wskazania, nakazy nie przepadły, ani dla nas żyjących, ani dla tych, którzy po nas przyjdą. Zachowały się po wieczne czasy.*

*To jest testament, który pozostawił Ten, któremu zawdzięcza Polska swą Niepodległość. Z niego uczmy się, jak pracować dla Polski, aby nie zmarnować królewskiej spuścizny zmarłego Wodza Narodu, który umarł ciałem, lecz żyje w sercach naszych i żyć będzie wiecznie.*

*W bolesną rocznicę zaczerpnijmy z trumny Marszałka siły do zgodnej współpracy i stańmy gotowi do czynów, jakby On żył i przewodził nam. Niech Wielkiego Męża zastąpi zgodny zastęp Legionistów, stojący na straży Jego nakazów.*

*Musimy zapalić pochodnię najlepszej woli, niezłomnej wiary w siebie samych, prawdziwej ofiarności i służby”<sup>25</sup>.*

Dalej prezes Zarządu Okręgowego ZLP T. Radlicki podkreślał, aby w uroczystościach rocznicowych wzięli udział wszyscy członkowie Związku. Jednocześnie mieli dopilnować, by rocznica wypadła odpowiednio uroczysto i „*nosiła charakter narodowej manifestacji żałobnej*”<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> APP, Związek Legionistów Polskich, sygn. 1, załącznik do rozkazu Nr 7/37 Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich z 5 maja 1937 r., k.385.

<sup>25</sup> APP, Związek Legionistów Polskich, sygn. 1, pismo Zarządu Okręgu ZLP w Warszawie do Zarządu Oddziału ZLP w Płocku z 30 kwietnia 1937 r., k.369.

<sup>26</sup> Ibidem.

12 maja 1937 r. „Kurier Mazowiecki” zamieścił na pierwszej stronie ten sam, co przed rokiem, portret J. Piłsudskiego w żałobnych ramkach, publikując na pierwszych dwóch stronach okolicznościowe teksty. Pod portretem umieszczono „Myśli Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego”, a obok na całą szpaltę – komentarz Szczepana Praszkiwicza, który pisał: *„W dniu dzisiejszym myśl nasza pospiesza na Wawel, by korny hołd złożyć duchowi Wielkiego Marszałka. U stóp prochów doczesnych Wodza Narodu jakże wielkimi zgłoskami ryją się w naszą pamięć mocne Jego słowa: „Chcieć – to móc!”*

*I sunie myśl nasza etapami poprzez życie, myśli i czyny Komendanta. I widne staje się nam, że cokolwiek od zarania lat postanowił – dokonał.*

*A wiemy, że nigdy nie szedł z falą, a zawsze pod prąd. Nigdy nie szedł na blichtr i poklask tłumów, a przeciwnie, wbrew utartej opinii świata i bliźnich.*

*I znalazł garść szaleńców. I uczył ich walić głową w mur utartych pojęć i przekonań. Szerszy ogół nigdy Go nie rozumiał zupełnie. A jakże często nie rozumieli Go nawet najbliżsi? Bo i oni nie zawsze nadążyć mogli za lotną Jego myślą, która orlim lotem wyprzedzała ludzkość na lat dziesiątki. Jednak wiernie i bez szemrania pełnili Polski straż, bo Komendant za nich myślał i wiedział czego chciał.*

*Wolna i potężna Polska – to cel, do którego wiódł nas poprzez konspirację, kazamaty, bojówki, Sybir, drużyny strzeleckie, Legiony, P.O.W., Magdeburg, Szczypiornę, Belweder, Sulejówek i znów Belweder.*

*Nic z poczynań Jego nie poszło na marne – nawet przedwczesna śmierć” .*

Po opłakaniu straty Ojca Narodu – *„Winniśmy pracować dla dobra Rzeczypospolitej stale i wciąż. W dniu zaś 12 maja czynić rachunek sumienia: cośmy zrobili, jak zrobiliśmy i co do zrobienia zostało?*

*Byłoby to więc jednocześnie Narodowe Święto Pracy”<sup>27</sup>.*

Na kolejnej stronie opublikowano hagiograficzny tekst, oparty o wyjątki z rozkazów J. Piłsudskiego pt. „Ten, co wytwarzał u nas siłę olbrzymów”, program uroczystości żałobnych w Płocku i odezwę Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dalej był artykuł Ryszarda Kiersnowskiego „Serce Matki”, poświęcony miłości J. Piłsudskiego do matki, co znalazło wyraz w jego ostatniej woli, by jego serce pochować we wspólnej mogile z matką. „Głos Mazowiecki” niemal pominął rocznicę, ograniczając się do podania programu obchodów w Płocku<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Sz. Praszkiwicz, *W drugą bolesną rocznicę*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 107 z 12 maja, s.1.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s.3 - 4; „Głos Mazow.”, 1937, nr 107 z 12 maja, s.3.



Fot.2. „Kurier Mazowiecki” z 12 maja 1937 r.

Obchody żałobne rozpoczęły się już 11 maja 1937 r. Tego dnia w godzinach popołudniowych (ok. 16.00 – 17.00) w obu płockich pułkach przeprowadzono pogadanki poświęcone pamięci „Wskrziesiciela Polski” dla wszystkich szeregowych na podstawie materiałów Wojskowego Instytutu Naukowo – Oświatowego oraz prasy wojskowej. Wieczorem w Sali Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kościuszki zebrali się na „Żałobnym Wieczorze” członkowie płockiego oddziału Związku Strzeleckiego<sup>29</sup>.

12 maja „Płock godnie, w powadze i skupieniu uczcił drugą bolesną rocznicę zgonu Nieśmiertelnego Budowniczego Polski i Ojca Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z tym głębszym uczuciem czciło nasze miasto pamięć Wielkiego Geniusza, że przeżyło historyczny dzień w 1921 r., gdy Wódz Zwycięski dekorował własnoręcznie herb m. Płocka Krzyżem Walecznych i jego obrońców na placu, który obecnie Jego Imię nosi oraz raczył przyjąć godność honorowego obywatela miasta”<sup>30</sup>.

12 maja nie był wprawdzie dniem wolnym od pracy, ale pracodawcy mieli umożliwić swoim pracownikom wzięcie udziału w uroczystościach. Natomiast mieszkańcy mieli wywiesić flagi narodowe z czarną wstążką, flagi na masztach miały być dodatkowo opuszczone do połowy.

O godz. 7.00 rano zabrzmiał hejnał z wieży ratusza i wieży przy katedrze. O godz. 9.30 w bazylice katedralnej rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez abpa A.J.Nowowiejskiego w towarzystwie licznych duchownych. Tak jak rok wcześniej na mszę przybyli wszyscy, którzy byli do tego zobowiązani, czyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, instytucji i organizacji, poczty sztandarowe, wyznaczone pododdziały wojska, dzieci i młodzież szkolna oraz rzesze płockie. Orkiestrę wystawił 8 pal.

<sup>29</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.16, rozkaz dzienny Nr 104 na dzień 11 maja 1937 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.50, rozkaz dzienny Nr 105/37 z 11 maja 1937 r.; Akademia żałobna płockiego Z.S., „Kur. Mazow.,” 1937, nr 106 z 11 maja, s.1.

<sup>30</sup> F.Wybult, Uroczystości żałobne w Płocku w drugą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Kur. Mazow.,” 1937, nr 108 z 13 maja 1937 r., s.1.

O godz. 10.00 odbyły się także nabożeństwa żałobne w świątyniach innych wyznań. W kaplicy prawosławnej przy ul. Warszawskiej mszę św. z udziałem ludności prawosławnej oraz delegacji obu pułków odprawił ks. Wiktor Karwowski. W kościele ewangelickim obecni byli miejscowi protestanci, młodzież szkolna z Płocka, Boryszewa, Powsina i Maszewa oraz delegacje wojska. Mszę z kazaniem odprawił pastor Adolf Schendel.

Wyznawcy judaizmu spotkali się w wielkiej synagodze. Obecni byli przedstawiciele władz państwowych, delegacje wojska, młodzież szkolna i miejscowi Żydzi. Kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy rabin Mordechaj Dawid Ejdelberg, pieśni żałobne z chórem synagogałym śpiewał kantor Samson.

Po nabożeństwie w katedrze uformował się pochód, zmierzający w kierunku placu. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie ustawiono obelisk z jego popiersiem. Na czele pochodu szli prezydent miasta Stanisław Wasiak, starosta płocki Leon Rożałowski i komendant garnizonu płk. Mikołaj Więckowski. Za nimi – prezes Sądu Okręgowego Kazimierz Guskowski, prokurator Władysław Szczyciński, wiceprezes Sądu Okręgowego Żychliński, prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i wiceprezydent Aleksander Wernik, wicestarosta Franciszek Pustelnik, dyr. Wacław Łącki, korpus oficerski, przedstawiciele instytucji i organizacji.

Dalej postępowały poczty sztandarowe. Prowadzili je wiceprezes Federacji PZOO Szczepan Praszkiwicz z Julianem Rydzewskim i Janem Mariańskim. Za nimi szły poczty sztandarowe Związku byłych Więźniów Politycznych, Związku Legionistów Polskich, Związku Peowiaków, Związku Inwalidów Wojennych, Związku Podoficerów Rezerwy, organizacji społecznych, cechów. Dalej przy dźwiękach werbli maszerowały oddziały wojskowe, Przysposobienie Wojskowe, szkoły, harcerze, itd.

Przed popiersiem J. Piłsudskiego ustawionym przed budynkiem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych przy ul. Kościuszki 6 pochylili się sztandary, a wartę honorową zaciągnęli reprezentanci wojska i Związku Legionistów Polskich. Pod popiersiem większość uczestników pochodu złożyła wieńce. Wspólny wieniec od wojska złożyli obaj dowódcy pułków z delegacjami, wieniec od miasta złożyli przedstawiciele trzech stanów: prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich Bolesław Detrych, robotnik odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami Rędziński i prezes Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości dr Szymon Chrostowski. Po złożeniu wieńców oddziały przemaszerowały przed popiersiem, po czym pochód rozwiązano<sup>31</sup>.

Wieczorem uroczystości żałobne kontynuowano. O godz. 19.00 w sali Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych na polecenie Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy odbył się apel wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy z terenu Płocka. Na apel – poza członkami ZOR-u – przybyli prezydent S. Wasiak, wicestarosta dr Franciszek Pustelnik, komendant garnizonu płk M. Więckowski, mjr dypl. Włodzimierz Dettloff w zastępstwie dowódcy 8 pał, ks. infułat Adolf Modzelewski jako przedstawiciel abpa A.J. Nowowiejskiego. W sali w centralnym miejscu stało popiersie Marszałka udekorowane kwiatami i oświetlone reflektorami.

Zebranie prowadził prezes płockiego koła ZOR Bronisław Perzyński, który odczytał przemówienie J. Piłsudskiego, wygłoszone do oficerów rezerwy na zjeździe w Krakowie w 1927 r. Zebrani wysłuchali przemówienia w postawie na baczność, a prezes Perzyński wydrukowane ozdobne przemówienie powiesił na ścianie. Apel zakończył się o godz. 20.00, wysłuchaniem audycji radiowej, poświęconej J. Piłsudskiemu. Zebrani goście i oficerowie

---

<sup>31</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.16, rozkaz dzienny Nr 105 na dzień 12-go maja 1937 r.; 8 pał, sygn. I.322.8.50, rozkaz dzienny Nr 105/37 z 11 maja 1937 r.; F. Wybult, *Uroczystości żałobne w Płocku...*; *Płock w drugą rocznicę śmierci śp. Marszałka Piłsudskiego*, „Głos Mazow.”, 1937, nr 109 z 13 maja, s.1.

bezpośrednio po apelu przeszli na pobliski plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, miejsce głównych uroczystości<sup>32</sup>.

W czasie kiedy trwało zebranie Związku Oficerów Rezerwy, o godz. 19.30 ulicami miasta przeszedł uroczysty capstrzyk oddziałów garnizonu plockiego. 4 psk ze sztandarem i plutonem trębaczy pod dowództwem mjr. Zygmunta Ważyńskiego przeszedł ulicami: POW, Misjonarską, Sienkiewicza, Tumską, Kwiatka, Bielską przez Stary Rynek, Grodzką i Kościuszki na pl. J.Piłsudskiego. Przez miasto maszerował także 8 pal (sześć baterii i pluton łączności) z orkiestrą pod dowództwem kpt. Juliana Możdżenia<sup>33</sup>.

Tymczasem na placu J.Piłsudskiego zebrały się już oba plockie pułki, delegacje organizacji i instytucji oraz mieszkańcy Płocka. Przed starostwem w lewym rogu placu ustawiono na czarnym tle popiersie J.Piłsudskiego, ozdobione barwami narodowymi i orłami legionowymi. Obok ustawiono estradę, oświetloną reflektorami i ozdobioną wieńcami. Na estradzie miejsca zajęli znani już nam oficjele. W zastępstwie nieobecnego abpa A.J.Nowowiejskiego był biskup L.Wetmański. Z Warszawy przyjechał zastępca kierownika Wydziału Prasowego Obozu Zjednoczenia Narodowego red. Janusz Laskowski.

O godz. 20.15 płk M.Więckowski przyjął raport od dowódcy całości oddziałów wojskowych ppłk. T.Nalepy, po czym prof. Janina Wilk z estrady wymieniła zasługi J.Piłsudskiego. Od godz. 20.40 do 20.44 były werble jako zapowiedź śmierci J.Piłsudskiego. O godz. 20.44 na komendę – „Baczość! Prezentuj broń!” oddziały przyjęły odpowiednią postawę, sztandary się pochylały. O godz. 20.45 rozległy się syreny i dzwony kościelne, dając sygnał do 3-minutowej ciszy. W tym czasie wstrzymany został wszelki ruch w mieście, żołnierze pozostający w koszarach przerwali zajęcia i w postawie na baczość salutowali.

O godz. 20.48 bateria 8 pal (4 armaty) ustawiona na placu w koszarach im. J.Dąbrowskiego oddała salwę honorową 21 strzałów. Po salwie znowu odezwały się syreny i dzwony, a orkiestra zagrała „Marsz żałobny” F.Chopina. Po nim – hymn narodowy. Dalej dyr. Pawlicki odczytał myśli Marszałka według odgórnych wytycznych, a chór Towarzystwa Muzycznego z towarzyszeniem orkiestry 4 psk. pod dyrekcją Marcelego Karczemnego zaśpiewał „Kantatę” Maklakiewicza. Na zakończenie orkiestra 8 pal pod batutą wachm. Wiercińskiego odegrała „Preludium” J.S. Bacha. Ten swoisty apel – akademia był pomysłem kpt. Jana Bąkowskiego, zrealizowanym przy współpracy plockiego oddziału Polskiego Białego Krzyża. Całość koordynował sekretarz plockiego Komitetu Uczczenia Pamięci J.Piłsudskiego J.Puternicki. Firma budująca plocki most Przez Wisłę K.Rudzki i S-ka zaofiarowała materiały i pomoc przy budowie estrady, a magazyn R.Radaskiewicza przekazał tkaniny, potrzebne do dekoracji placu<sup>34</sup>.

Po skończonych uroczystościach prezes plockiego Oddziału Związku Legionistów Polskich A.Wernik mógł więc z satysfakcją zameldować Zarządowi Okręgowemu w Warszawie o wykonaniu jego odezwy, pisząc, że „liczny udział społeczeństwa, szczególnie w akademii i panujący nastrój wykazał głębokie przywiązanie społeczeństwa do Osoby Niezapomnianego Wielkiego Marszałka”<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> *Apel oficerów i podchorążych rezerwy*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 107 z 12 maja, s.5; *Uroczystości żałobne w Płocku...*; *Echa akademii żałobnej w Płocku*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 111 z 18 maja, s.3; *Podziękowanie*, „Głos Mazowiecki”, 1937, nr 121 z 29 maja, s.5. Według niepotwierdzonej relacji w apelu miał wziąć udział biskup L.Wetmański.

<sup>33</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.16, rozkaz dzienny Nr 105 na dzień 12 maja 1937 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.50, rozkaz dzienny Nr 105/37 z 11 maja 1937 r.

<sup>34</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.16, rozkaz dzienny Nr 105 na dzień 12-go maja 1937 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.50, rozkaz Nr 105/37 z 11 maja 1937 r.; F.Wybult, *Uroczystości żałobne w Płocku...*; *Płock w drugą rocznicę śmierci...*; *Wysoce obywatelskie stanowisko*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 110 z 15 maja, s.5; *Echa akademii żałobnej*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 113 z 30 maja, s.3.

<sup>35</sup> APP, Związek Legionistów Polskich, sygn. 1, pismo Zarządu Oddziału ZLP w Płocku do Zarządu Okręgu ZLP w Warszawie z 21 maja 1937 r., k.368.



Choć uroczystości przygotowane były bardzo starannie, udział w nich wzięli niemal wszyscy najważniejsi obywatele, to nie wszyscy poddali się nastrojowi żałoby narodowej. Nie wszyscy przestrzegali nakazanej 3-minutowej ciszy, po ulicach jechały wozy, dzieci beztrąsko się bawiły, słychać było krzyki i śmiechy. W związku z tym publicysta „Kuriera Mazowieckiego” proponował, aby już od przedszkola propagować poczucie „*obowiązku milczenia i szacunku dla Ducha Wielkiego Marszałka*”, lokalne Komitety Obchodu „*w każdej miejscowości ustanawiały spośród chętnych obywateli odpowiednie posterunki na ulicach i placach publicznych, które by we właściwym czasie dopilnowały tego obowiązku trzyminutowego milczenia*”. Także nie wszystkie flagi wyglądały odpowiednio, co było wyrazem lekceważenia uczuć narodowych<sup>36</sup>.

Uroczystości żałobne odbyły się także na terenie powiatu płockiego. Nie wszędzie miały wyłącznie charakter żałobny. W Drobinie i Orszymowie w uzgodnieniu z Centralnym Komitetem Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1935 r. podjęto budowę szkół powszechnych, a 12 maja 1937 r. uroczystość nadano im imię zmarłego Wodza. Na czele komitetu budowy 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Drobinie stał wójt Józef Olszewski. Szkołę wybudowano w ekspresowym tempie przy wsparciu finansowym Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych<sup>37</sup>.

W czerwcu 1938 r. Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ogłosił zakończenie zbiórek pieniędzy na działalność Komitetu przez różne organizacje i instytucje na zasadzie uchwał zbiorowych. Nie dotyczyło to jedynie wojska. Natomiast dalej mogły napływać wpłaty indywidualne. Oficjalnym powodem było zebranie odpowiednich funduszy, natomiast można się domyślać, że społeczeństwo było już nieco zmęczone wymuszaniem swoistego haraczu na rzecz upamiętnienia J. Piłsudskiego<sup>38</sup>.

### 3. Uroczystości żałobne w 1938 r.

W 1938 r. uroczystości rocznicowe miały nieco skromniejszy charakter, choć niezmiennie były bardzo uroczyste i angażowały wszystkie władze miejskie, organizacje i szkoły. Ich ramowy program ustalił już w końcu kwietnia Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 12 maja ogłoszony został dniem żałoby, która miała objąć Polskę i Polonię. Program obejmował dwa punkty: poranne nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań i wieczorny apel o godz. 20.45. Flagi miały być opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą, podobizny J. Piłsudskiego ozdobione czarnymi wstążkami, wszelkie imprezy i muzyka w lokalach rozrywkowych były zakazane.

Centralne uroczystości miały się odbyć w Warszawie – na stopniach Belwederu, w Krakowie – na Wawelu i w Wilnie – na Rossie. Miały tam zostać złożone wieńce i kwiaty przez władze, organizacje społeczne i mieszkańców<sup>39</sup>.

Zgodnie z tymi wytycznymi ustalony został płocki program obchodów. W wydanej na trzecią rocznicę zgonu odezwie prezydent S. Wasiak wzywał: „*Uświęćmy ją modlitewnym skupieniem, chwilą ciszy i rozpamiętywaniem słów Komendanta. [...] Nie przez zaniechanie*

<sup>36</sup> *Refleksje po dniu 12 maja*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 109 z 14 maja, s.3.

<sup>37</sup> *Budowa szkoły powszechnej w Drobinie*, „Kur. Mazow.”, 1935, nr 77 z 2 września, s.3; *Stan szkolnictwa obwodu płockiego u progu nowego roku szkolnego*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 204 z 3 września, s.3; nr 229 z 2 października, s.3; *Nadanie szkołom w Drobinie i Orszymowie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1936, nr 237 z 12 października, s.3; [www.drobin.pl](http://www.drobin.pl), Drobin Oficjalna strona Miasta i Gminy, link – historia.

<sup>38</sup> *Zamknięcie zbiórki dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1937, nr 138 z 19 czerwca, s.1.

<sup>39</sup> *W trzecią rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.”, 1938, nr 97 z 29 kwietnia, s.1; *Oficjalny program dnia żałoby 12 maja r.b.*, „Kur. Mazow.”, 1938, nr 101 z 5 maja, s.2.

pracy, ale przez rozpamiętywanie, jak wcielamy w życie Testament Wielkiego Marszałka – winniśmy dzień ten uczcić”<sup>40</sup>.

Tak jak rok wcześniej w garnizonie plockim obchody rozpoczęły się już 11 maja pogadankami poświęconymi pamięci „Wskrzesiciela Polski”. W 4 psk dla wszystkich wolnych od służby żołnierzy wygłosił ją oficer oświatowy pułku rtm. Henryk Bartoszewicz<sup>41</sup>.

12 maja - tradycyjnie już – „Kurier Mazowiecki” uczcił rocznicę śmierci J. Piłsudskiego, zamieszczając na pierwszej stronie jego portret w czarnych ramkach i dwa fragmenty jego wystąpień. Na kolejnej stronie opublikowano mowę prezydenta I. Mościckiego na pierwszą rocznicę śmierci i program obchodów w Płocku<sup>42</sup>.

Katolicki „Głos Mazowiecki” rocznicę całkowicie pominął, w numerze z 12 maja w żaden sposób do niej nie nawiązując. Został za to ostro skrytykowany przez publicystę „Kuriera” – zapewne Franciszka Wybulta<sup>43</sup>.



Fot.3. „Kurier Mazowiecki” z 12 maja 1938 r.

Pierwsza część uroczystości – zwyczajowo już – składała się z mszy św. za spokój duszy śp. J. Piłsudskiego w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 9.30 rozpoczęła się msza św. w katedrze. Obecni byli wszyscy oficjele, organizacje i oba plockie pułki, poczty sztandarowe, szkoły i wierni. Nabożeństwo odprawił ks. Stanisław Figielski, a nie – jak wcześniej – arcybiskup A.J. Nowowiejski, ani biskup Leon Wetmański. Było to dosyć znamienne i niewątpliwie obniżało rangę nabożeństwa. Tradycyjnie już pieśni żałobne wykonał chór katedralny pod batutą dyr. M. Karczemnego.

Również o godz. 9.30 kantor Samson odprawił nabożeństwo w synagodze. Obecni byli przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, wojska, szkoły i mieszkańcy

<sup>40</sup> Do mieszkańców miasta Płocka. Odezwa. „Kur. Mazow.,” 1938, nr 106 z 11 maja, s.3; Odezwa prezydenta m. Płocka w 3-cią rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Głos Mazow.,” 1938, nr 107 z 11 maja, s.3.

<sup>41</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.17, rozkaz Nr 105 na dzień 11 maja 1938 r.

<sup>42</sup> Mowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w I-szą Rocznicę Zgonu Józefa Piłsudskiego, „Kur. Mazow.,” 1938, nr 107 z 12 maja, s.2; Płock w Trzecią Rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, ibidem.

<sup>43</sup> Znamienne, „Kur. Mazow.,” 1938, nr 109 z 14 maja, s.1.



Płocka wyznania mojżeszowego. Przemówienie o zasługach „Wielkiego Marszałka” wygłosił rabin M.D.Ejdelberg i prof. D.Ejzenberg.

O godz. 10.00 w kościele ewangelicko – augsburskim pastor A.Schendel odprawił uroczyste nabożeństwo. Udział w nim wzięli przedstawiciele władz, delegacje wojska i żołnierze wyznania ewangelickiego, dzieci ze szkół z Płocka, Maszewa i Powsina oraz miejscowi ewangelicy. Nabożeństwo prawosławne zorganizowane zostało w sali gimnastycznej 4 psk. Wzięli w nim udział żołnierze garnizonu płockiego wyznania prawosławnego oraz miejscowi prawosławni.

Zasadnicze uroczystości miały miejsce wieczorem 12 maja. W 1938 r. nastąpił rozdział obchodów wojskowych i cywilnych: wojsko pozostało w koszarach, a przed płytą Nieznanego Żołnierza zgromadzili się cywile.

O godz. 19.30 rozpoczął się uroczysty capstrzyk. Z koszar przy ul. Kilińskiego wyruszył I szwadron 4 psk z plutonem trębaczy i 6 strzelcami z pochodniami. Oddział przy akompaniamencie werbli przemaszerował przez całe miasto ulicami: Kilińskiego, Warszawską, Kościuszki, przez pl. Narutowicza, ul. Grodzką na Stary Rynek i z powrotem Bielską, Sienkiewicza, Misjonarską i Padlewskiego wrócił ok. godz. 20.20 do koszar.

W 4 psk po powrocie oddziałów do koszar ok. godz. 20.25 przed ustawione na placu koszarowym pododdziały wyprowadzony został sztandar pułku, przywitany hymnem narodowym. O godz. 20.30 płk M.Więckowski przyjął raport od mjr. Jerzego Pawleniszewego i wygłosił okolicznościowe przemówienie. O godz. 20.44 przy dźwiękach werbli zapalono stos drzewa. O godz. 20.45 na odgłos strzału armatniego mjr J.Pawleniszewi wydał komendę „Bacność! Prezentuj broń” oraz ogłosił 3-minutową ciszę, w czasie której sztandarowy pochylił sztandar. Zakończenie ciszy obwieściły syreny i bicie w dzwony kościelne. Po zakończeniu ciszy dowódca całości odczytał wyjątki z rozkazu J.Piłsudskiego na zakończenie wojny polsko – bolszewickiej. Po odśpiewaniu wieczornej modlitwy sztandar odprowadzono do dowództwa, a żołnierze odmaszerowali do koszar<sup>44</sup>.

Równolegle uroczystości miejskie odbywały się przed Płytą Poległych na pl. Narutowicza. Zgromadziły się tu oddziały Przysposobienia Wojskowego, Związku Strzeleckiego z orkiestrą, szkoły, delegacje organizacji i poczty sztandarowe. Honorowe miejsca zajęli płoccy oficjele. Ok. godz. 20.30 zapalono stos ofiarny, okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Mieczysław Pawlicki, a naczelnik Urzędu Akcyz i wiceprezes płockiego Zarządu Oddziału ZLP Zygmunt Włodarzewski wezwał zebranych do uczczenia pamięci J.Piłsudskiego chwilą ciszy. Strzał armatni oznajmił godz. 20.45. Rozpoczęła się 3-minutowa cisza, w czasie której ustał wszelki ruch w mieście. Sygnałem zakończenia ciszy były syreny i bicie dzwonów. Odczytano jeszcze fragmenty z pism J.Piłsudskiego, a orkiestra zagrała marsza żałobnego F.Chopina<sup>45</sup>.

Rocznice śmierci Marszałka oddzielnie obchodzili także harcerze. O godz. 15.30 płocka radiostacja harcerska nadała audycję poświęconą pamięci Marszałka. Złożyły się na nią wiersze poświęcone J.Piłsudskiemu, wyjątki z jego pism oraz cytowane były okolicznościowe artykuły z prasy ogólnopolskiej. Harcerski Hufiec Żeglarski przeprowadził w ramach drużyn uroczyste apele, a drużyny pozaszkolne i krąg starszoharcerski zorganizowały apel w stacji harcerskiej (ul. POW 21). Pamięć J.Piłsudskiego czcili też Hufiec Żeński ze swą hufcową Janiną Lewicką. W sali stacji harcerskiej była harcerka p. Stanisława Tarnowska z Koła Przyjaciół Harcerstwa wspominająca swój udział w walkach o

<sup>44</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.17, rozkaz dzienny Nr 106 na dzień 12 maja 1938 r. W aktach 8 pal nie odnaleziono zarządzeń na dzień 12 maja 1938 r., jednak można zakładać, że 8 pal również uczestniczył w podobnych obchodach.

<sup>45</sup> *Dzień żałoby narodowej w Płocku*, „Kur. Mazow.”, 1938, nr 108 z 13 maja, s.1; *Płock w 3-cią rocznicę śmierci ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Głos Mazow.”, 1938, nr 109A z 13 maja, s.1; *Audycja w płockiej radiostacji harcerskiej*, „Kur. Mazow.”, 1938, nr 109 z 14 maja, s.3.

niepodległość. Oprócz tego poszczególne drużyny we własnym zakresie przeprowadziły okolicznościowe zbiórki. Np. drużyna im. Zofii Chobranowskiej w Popłacinie o godz. 18.00 zapaliła stos drzewa i z miejscową ludnością czciła pamięć J. Piłsudskiego<sup>46</sup>.

Ostatnim akcentem obchodów w 1938 r. był udział patrolu Związku Strzeleckiego z powiatu płockiego w dorocznym marszu Sulejówek – Belweder, organizowanym w pierwszą niedzielę po 12 maja. Patrol płocki uczestniczył w marszu po raz pierwszy. Było to zasługą prezesa powiatowego Związku Strzeleckiego Włodzimierza Hołyńskiego i komendanta obwodu PW i WF mjr. Tadeusza Konarskiego, którzy 1 maja zorganizowali eliminacje na dystansie 8 km w Ciachcinie i Radzanowie. Wybrano 10 najlepszych zawodników, których w dniach 6 – 14 maja skoszarowano w męskiej szkole rolniczej w Niegłosach. Tam przechodzili intensywne szkolenie marszowe i strzeleckie. 14 maja patrol wyjechał do Warszawy, by następnego dnia wziąć udział w biegu. Zajął w nim dobre - 17 miejsce na 97 drużyn, otrzymując w nagrodę dyplom i książkę „Dziesięć lat na szlaku kadrówki”<sup>47</sup>.

W 1938 r. nie było chyba większych problemów z zachowaniem obowiązującej ciszy, natomiast zgodnie z sugestiami sprzed roku zrobiono przegląd wywieszonych flag. Za brudną flagę ukarany został Emil Wirszke z ul. 3 Maja<sup>48</sup>.

#### 4. Uroczystości żałobne w 1939 r.

W 1939 r. kolejną odezwę wydał Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Czytamy tam: „*Obywatele! Po raz czwarty Naród Polski obchodzi rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego i w żałobnej zadumie rozpamiętuje trudy Jego życia. Dzieła Wielkiego Marszałka, dziś zwłaszcza, gdy stoimy w obliczu wielkich zadań, przemawiają do nas całą potęgą swojej wymowy, nakazuje nam stać wiernie przy Jego wskazaniach i kroczyć szlakiem przez Niego wytkniętym. [...]*”<sup>49</sup>.

Ustalony program obchodu Dnia Żałoby był identyczny jak rok wcześniej: rano nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań, wieczorem o godz. 20.45 3-minutowa cisza, ogniska, przy których miały być czytane fragmenty z pism i rozkazów J. Piłsudskiego. Centralne obchody – w Warszawie, Krakowie i Wilnie. Z racji sytuacji politycznej i narastającego napięcia w stosunkach z Niemcami w okolicznościowych materiałach wskazywano na obowiązek zagrożonej niepodległości<sup>50</sup>.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech Świątosławski wydał zarządzenie, w którym czytamy m.in. „*Dzień 12 maja, dzień żałoby narodowej, powinna szczególnie głęboko przeżyć młodzież przez wspomnienie o Wielkim Nauczycielu i Wychowawcy całego narodu oraz przez uświadomienie sobie tych prawd, którego w ciągu swego znojnego życia głosił i w czyn wprowadzał.*”

*Jedna wśród nich posiada niezwykle znaczenie i obowiązuje każdego Polaka: Honor i służba Wierna Rzeczypospolitej”*<sup>51</sup>.

Dzieci i młodzież miały wziąć udział w nabożeństwach żałobnych, a po nich – w szkolnych akademiach. Na budynkach szkolnych miały być wywieszone flagi opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą, podobnie jak sztandary szkolne i portrety Marszałka<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> Żeglarski Hufiec Harcerski w dniu 12 maja, „Kur. Mazow.,” 1938, nr 110 z 16 maja, s.3; *Dzień 12 maja u harcerek płockich*, ibidem.

<sup>47</sup> *Marsz Sulejówek – Belweder*, „Kur. Mazow.,” 1938, nr 101 z 5 maja, s.3; *Płocczanie w marszu Sulejówek – Belweder*, „Kur. Mazow.,” 1938, nr 110 z 16 maja, s.3; *Patrol płocki w marszu Sulejówek – Belweder*, „Kur. Mazow.,” 1938, nr 111 z 17 maja, s.3.

<sup>48</sup> *Za brudne flagi*, „Kur. Mazow.,” 1938, nr 110 z 16 maja, s.3.

<sup>49</sup> *W czwartą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.,” 1939, nr 100 z 2 maja, s.2.

<sup>50</sup> Ibidem; E.Kaszuba, op. cit., s.249 – 250.

<sup>51</sup> *Przed rocznicą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kur. Mazow.,” 1939, nr 96 z 27 kwietnia, s.1.

<sup>52</sup> Ibidem.

12 maja 1939 r. „Kurier Mazowiecki” na pierwszej stronie znowu zamieścił zdjęcie Marszałka w żałobnej ramce. W okolicznościowym tekście dobrano wystąpienia J. Piłsudskiego mówiące o konieczności obrony niepodległości, roli wojska jako jej gwaranta i strażnika bezpieczeństwa obywateli. Anonimowy autor nawiązał także do słów „ideowego następcy Odnowiciela Marszałka Śmigłego – Rydza”, że Polska musi być państwem silnym, „aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna”.

Artykuł kończył się następującą pointą: „To też dziś, gdy w żałobnej zadumie i skupionej ciszy łączymy się z duchem Wielkiego Marszałka, Wskrzesiciela Polski, ślubujemy Jego pamięci słowami, które nam przekazał, ślubujemy »postanowieniem nowych czynów«.

Czuwamy i jesteśmy gotowi! Wojsko to prawie siły naszych ramion!”<sup>53</sup>.



Fot.4. „Kurier Mazowiecki” z 12 maja 1939 r.

Z wolna więc pozycja i legenda J. Piłsudskiego była zastępowana przez jego następcę – marszałka E. Rydza – Śmigłego, a J. Piłsudski odchodził stopniowo w przeszłość. Po części wynikało to ze zbliżającej się wojny i potrzeby budowania autorytetu E. Rydza – Śmigłego jako nowego naczelnego wodza, a po części z jego ambicji zajęcia miejsca zmarłego Marszałka. Znamienne jest także, że tekst poświęcony pamięci J. Piłsudskiego nie wypełniał już całej strony. Znalazło się tam miejsce na informacje o brytyjskich i amerykańskich przygotowaniach do wojny na Oceanie Spokojnym, naradzie najważniejszych osób w państwie u prezydenta oraz strąceniu niemieckiego samolotu we Francji<sup>54</sup>.

Teksty poświęcone J. Piłsudskiemu znalazły się wewnątrz numeru. Nieznany z nazwiska M.N. nawiązując do aktualnej sytuacji pisał o „wskazaniach wychowawczych Wielkiego Nauczyciela” dla młodego pokolenia i „ofiarniej gotowości do czynu”<sup>55</sup>.

Zamieszczono obszerną „Elegię” St. Różańskiej, wiersz napisany na 4. rocznicę zgonu J. Piłsudskiego, oddający głównie uczucia autorki po jego śmierci:

<sup>53</sup> Ślubujemy, „Kur. Mazow.,” 1939, nr 108 z 12 maja, s.1.

<sup>54</sup> „Kur. Mazow.,” 1939, nr 108 z 12 maja, s.1.

<sup>55</sup> M.N., *Wielki Nauczyciel*, „Kur. Mazow.,” 1939, nr 108 z 12 maja, s.2.

„[...]”  
*Z zaświata tajemnych gór  
 Spłynęła czarna noc, Noc żałoby...*  
*W bolesnej męce –  
 lud skłonił głowy...  
 żołnierskie, mężne  
 zadrżały serca,  
 kiedy żałobne  
 zalkały dzwony –  
 wszem głosząc  
 Wodza zgon...*  
 [...]”  
 W zakończeniu było nawiązanie do ówczesnej sytuacji zagrożenia ze strony Niemiec:  
*„Dziś u Jego Trumny  
 Wierni przyrzeczeniu  
 Stajemy pancerni  
 Umiłowaniem Wolności  
 Zjednoczeni –  
 by Potęgę Ojczyzny  
 Ogniwami Męstwa okować  
 i zakusy wrogów –  
 godnie odparować... ”*<sup>56</sup>.

Były legionista Jan Mariański na łamach „Kuriera Mazowieckiego” wspominał o autorytecie Komendanta wśród młodych legionistów w czasie bojów I wojny światowej. Kończył znowu swoistym wezwaniem do obrony państwa: *„Dzień 12 maja każdego roku winien być dla nas rachunkiem sumienia i raportem przed Duchem Komendanta o wypełnieniu bezwzględnych swych obowiązków względem Państwa i Narodu”*<sup>57</sup>.

Uroczystości w wojsku miały identyczny przebieg, jak w r.1938. Nawet treść rozkazu była taka sama. 11 maja po południu oficer oświatowy 4 psk rtm. H.Bartoszewicz w świetlicy pułkowej przeprowadził pogadankę dla żołnierzy poświęconą pamięci „Wskrzesiciela Polski”. O godz. 19.00 wywieszono na budynkach koszarowych flagi z kirem opuszczone do połowy masztu<sup>58</sup>.

12 maja zgodnie z wezwaniem lokalnego komitetu na domach także zawisły flagi opuszczone do połowy masztu i przybrane krepą. W witrynach sklepowych pojawiły się portrety J. Piłsudskiego z krepą, w kinach odwołano seanse, w restauracjach i lokalach zaniechano grania muzyki.

Uroczystości miejskie w 1939 r. także były niemal identyczne jak rok wcześniej. Jedyną różnicą było przeniesienie wieczornego apelu sprzed odwachu na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Już o godz. 8.30 rano w kaplicy więziennej rozpoczęła się żałobna msza z udziałem pracowników więzienia i więźniów. Po mszy wszyscy zebrali się na akademii. Nauczyciel więzienia wygłosił odczyt nt. *„Miłość do dzieci w pismach i życiu Józefa Piłsudskiego”*. Po odczycie nastąpiły deklamacje fragmentów z pism J. Piłsudskiego oraz wspólne wysłuchanie audycji radiowej *„Jak J. Piłsudski budował Polskę silną i mocarstwową”*<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> St. Różańska, *Elegia*, „Kur. Mazow.”, 1939, nr 108 z 12 maja, s.2 – 3.

<sup>57</sup> J. Mariański, *Pamięci Komendanta*, ibidem, s.3.

<sup>58</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.18, rozkaz dzienny Nr 107 na dzień 11 maja 1939 r. W aktach 8 pał brak rozkazu na 11 maja 1939 r.

<sup>59</sup> *Akademia w więzieniu w dniu 12 maja*, „Kur. Mazow.”, 1939, nr 109 z 13 maja, s.5.

Uroczystości – jak co roku – rozpoczynały się poranną mszą św. w katedrze. O godz. 9.30 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, w którym udział wzięli m.in. wicestarosta Stefan Okniński, dowódca garnizonu i 4 psk płk Kazimierz Żeliszawski, dowódca 8 pal płk Mikołaj Ordyczyński, prezes Sądu Okręgowego Czesław Łuński, prokurator Władysław Szczyciński. Tradycyjnie świątynię zapełniły poczty sztandarowe, organizacje, młodzież szkolna, wojsko i mieszkańcy miasta. Nabożeństwo odprawił ks. Stanisław Figielski w obecności kapituły katedralnej z biskupem Leonem Wetmańskim. Znowu więc nieobecny był arcybiskup A.J.Nowowiejski<sup>60</sup>.

O godz. 10.00 odbyły się nabożeństwa w świątyniach niekatolickich: prawosławne, ewangelickie i mojżeszowe, w których wzięli udział wyznawcy tych religii oraz delegacje wojskowe. Przed południem odbyły się także okolicznościowe akademie w szkołach i organizacjach.

Jak rok wcześniej – najważniejsze uroczystości odbyły się wieczorem. Scenariusz był niemal identyczny. O godz. 19.30 ulicami miasta przy dźwiękach werbli przeszedł capstrzyk oddziałów wojskowych z pochodniami. Trasę przemarszu nieco zmodyfikowano. Kolumna 4 psk wyruszyła z koszar przy ul. Kilińskiego i dalej zmierzała ul. Warszawską, Kościuszki, przez pl. Narutowicza. Z ul. Grodzkiej kolumna skręciła w ul. Jerozolimską i dalej – Kwiatka, Bielską, Sienkiewicza, Misjonarską i Padlewskiego – do koszar. Zrezygnowano więc ze Starego Rynku na rzecz przejścia przez dzielnicę żydowską (ul. Jerozolimską, Kwiatka).

Po powrocie do koszar żołnierze wzięli udział w apelu całego pułku na placu według ubiegłorocznego scenariusza, czyli o godz. 20.30 – raport i okolicznościowe przemówienie dowódcy pułku, o godz. 20.44 przy dźwiękach werbli zapalenie stosu ofiarnego, godz. 20.45 – 3-minutowa cisza, po niej – wyjątki z rozkazu J. Piłsudskiego na zakończenie wojny polsko – bolszewickiej, wieczorna modlitwa, odprowadzenie sztandaru i odmarsz pododdziałów do koszar. Choć brak na to dokumentów, można domniemywać, że podobna uroczystość odbyła się w koszarach 8 pal<sup>61</sup>.

Tymczasem w mieście po godz. 20.00 na pl. Marszałka J. Piłsudskiego w czworoboku ustawiły się poczty sztandarowe Związku Legionistów Polskich i Związku Peowiaków oraz dziesiątki innych organizacji, stowarzyszeń i szkół. Ponieważ wojsko pozostało w koszarach zastąpiły je kompania Związku Strzeleckiego, Przysposobienia Wojskowego i harcerze. Licznie stawili się też mieszkańcy Płocka.

Z władz miasta obecni byli wicestarosta Stefan Okniński, wiceprezydent Aleksander Wernik oraz prokurator Władysław Szczyciński, prezes OZN sędzia Witosław Cichocki, rtm. Jan Szpunar, prezes SKP Szczepan Praszkiwicz, dyrektorzy płockich szkół powszechnych i średnich z młodzieżą.

O godz. 20.44 A. Wernik zapalił stos drewna, odezwały się dzwony kościelne, zawyły syreny statków i parowozów. Strzał armatni dał sygnał do 3-minutowej ciszy. Jej zakończenie obwieściło ponownie bicie dzwonów, po którym komendant powiatowy Związku Strzeleckiego kpt. Leon Modzelewski odczytał kilka fragmentów z pism J. Piłsudskiego. Na zakończenie zebrani odśpiewali pieśń religijną „Wszystkie nasze dzienne sprawy”<sup>62</sup>.

Rok 1939 był ostatnim, w którym odbyły się w II RP i w Płocku obchody rocznicy śmierci J. Piłsudskiego. Jak widać z zaprezentowanego materiału obchody miały charakter ogólnopaństwowy, bardzo uroczysty i podniosły. Najbardziej rozbudowany program miał miejsce w 1936 r. – głównie z powodu pogrzebu w Wilnie i świeżej jeszcze pamięci o

---

<sup>60</sup> *Dzień żałoby narodowej w Płocku*, „Kur. Mazow.”, 1939, nr 108 z 12 maja, s.3; *Uroczystości żałobne ku czci śp. Pierwszego Marszałka Polski*, „Kur. Mazow.”, 1939, nr 109 z 13 maja, s.1; *Płock w rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego*, „Głos Mazow.”, 1939, nr 110 z 13-14 maja, s.1.

<sup>61</sup> CAW, 4 psk, sygn. I.321.34.18, rozkaz dzienny Nr 107 na dzień 11 maja 1939 r.

<sup>62</sup> *Program obchodu w Płocku*, „Głos Mazow.”, 1939, nr 109 z 12 maja, s.3; *Uroczystości żałobne ku czci...; Płock w rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego*.

zmarłym Wodzu. Jeżeli w 1937 r. władze lokalne miały jeszcze pewną swobodę w ustalaniu programu, to w latach 1938 – 1939 scenariusz obchodów został już ostatecznie ujednoczony przez Naczelny Komitet. A zatem rano – msze w świątyniach wszystkich wyznań, choć najbardziej uroczysta, z udziałem lokalnych władz, w kościele katolickim. Wieczorem wprowadzono rozdział uroczystości wojskowych i cywilnych. Wojsko – tam gdzie były garnizony – maszerowało jedynie przez miasto, urządzając okolicznościowy apel w koszarach, natomiast władze cywilne urządzały osobny apel w reprezentacyjnym punkcie miasta.

Jak się wydaje, wypracowany w 1938 r. scenariusz miał pozostać na kolejne lata. Mimo bardzo krótkiego dystansu czasowego można dostrzec pewną ewolucję obchodów. Stopniowo postać marsz. J. Piłsudskiego coraz bardziej odchodziła w przeszłość. W latach 1938-39 obchody już tak nie absorbowwały władz, czego przykładem może być nieobecność arcybiskupa A.J. Nowowiejskiego i odprawianie głównego nabożeństwa przez księdza niższej rangi. Z nieznanych nam powodów w obchodach w 1939 r. zabrakło prezydenta miasta i starosty. W komentarzach zaś zaczęto coraz bardziej eksponować E. Rydza – Śmigłego jako kontynuatora dzieła i następcę „Wielkiego Marszałka”. Sądzić można, że po kilku następnych latach obchody stałyby się kolejnym rytuałem potrzebnym E. Rydzowi – Śmigłemu i ekipie sanacyjnej do legitymizacji swojej władzy.

W zamierzeniach władz państwowych tak w skali kraju, jak i w małych ośrodkach obchody miały być elementem spajającym społeczeństwo wokół pamięci o J. Piłsudskim. Sądząc z komentarzy prasowych i źródeł nie wszyscy – jak by chciały władze – w tym hołdzie byli zjednoczeni. Część uczestników brała w nich udział wyłącznie z obowiązku, czego najlepszym przykładem jest niemiecki nacjonalista pastor A. Schendel, który po wrześniu 1939 r. okazał się współpracownikiem hitlerowców, wydającym plockich patriotów w ręce gestapo<sup>63</sup>. Endecy i ich organ prasowy niemal otwarcie lekceważyli rocznice, niechętni kultowi Marszałka byli księża, podobnie – choć z innych powodów – odnosili się do tego socjaliści i - zwłaszcza komuniści. Jednak nikt poza komunistami nie odważył się otwarcie krytykować obchodów. Tak więc dzień 12 maja na krótko wpisał się w ciąg oficjalnych świąt, gloryfikujących postać marsz. J. Piłsudskiego.

**“Płockie Zeszyty Archiwalne” 2012, nr 2, s.67 - 97**

### **Summary**

In Płock and in the entire Poland in years 1936-39 had celebrated the Marshal Józef Piłsudski's death anniversary.

---

<sup>63</sup> A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s.532.